

Jerzy Zając

Nieznane fragmenty czasopism seminaryjnych mówiące o życiu duchowym w Łucku czasu II Rzeczypospolitej

Niepodległość i Pamięć 22/3 (51), 143-158

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Ks. Jerzy Zając

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

Nieznane fragmenty czasopism seminaryjnych mówiące o życiu duchowym w Łucku czasu II Rzeczypospolitej

Słowa kluczowe

studenci seminarium duchownego, czasopisma kleryckie, II Rzeczpospolita, współpraca międzyuczelniana, czasopismo „Charitas”, życie duchowe

Streszczenie

Ukazujące się w okresie II Rzeczypospolitej czasopisma wydawane w polskich seminariach duchownych, są świadectwem życia duchowego Polaków. Lata poszukiwań pozwoliły ustalić, że w Wilnie do II wojny światowej ukazywały się przynajmniej cztery czasopisma kleryckie: „Eos”, „Życie Eucharystyczne” i „Dzwonek Seminaryjny”, (redagowane przez polskich studentów tamtejszego rzymskokatolickiego Wyższego Seminarium Duchownego), „Ku Wyżynom” (redagowane przez kleryków Niższego Seminarium Duchownego Księży Misjonarzy we Wilnie). Najbogatszym źródłem informacji o życiu Seminarium Duchownego w Łucku jest wydawane 19 lat przez kleryków tej uczelni czasopismo „Charitas” (późniejszy „Caritas”). Lektura zamieszczanych tam kronik i korespondencji jest dowodem ożywionej pracy seminarzystów łuckich działających w licznych kółkach i organizacjach oraz ich kontaktów i współpracy międzyuczelnianej.

Systematycznie odkrywana i popularyzowana wiedza o najstarszych czasopismach wydawanych w polskich seminariach duchownych, ukazuje coraz to nowe, mało, bądź w ogóle nieznane, momenty życia duchowego Polaków. Niektóre z tych czasopism, z uwagi na zmiany dziejowe, były przez wrogie nam siły niszczone, inne ulegały po prostu rozproszeniu. W efekcie, często nie mamy pełnej wiedzy, co do ukazujących się tytułów, nie mówiąc już o ilości wydanych numerów poszczególnych czasopism. Trudno uwierzyć, ale dopiero lata poszukiwań pozwoliły ustalić, że w tak bliskim nam Wilnie do II wojny światowej ukazywały się przynajmniej cztery czasopisma kleryckie. Trzy z nich („Eos”, „Życie Eucharystyczne” i „Dzwonek Seminaryjny”) redagowali polscy alumni tamtejszego rzymskokatolickiego Wyższego Seminarium Duchownego, czwarte („Ku Wyżynom”) – klerycy Niższego Seminarium Duchownego Księży Misjonarzy w Wilnie. Nie wiadomo natomiast, ile numerów każdego z tych poznanych tytułów faktycznie wydano, a cóż dopiero mówić o lokalnej prasie polskiej wydawanej od Bugu aż po Amur z Chabarowskiem i Władywostokiem włącznie.

Tymczasem każdy nowy tytuł takiego czasopisma, każdy nowy jego numer budzi zrozumiałe emocje i poszerza wiedzę o środowisku, któremu służyły. W tej sytuacji nabierają one wartości wyjątkowej i godne są szczególnej troski, a niektóre z nich mają coś ze znamion relikwii, wszystkie zaś pretendują do roli najbardziej wymownych świadków życia Polaków w różnych częściach świata, ukazując najwartościowszą, tj. duchową stronę tego życia. Upewniają nas o tym wybrane i przytoczone tutaj niepublikowane dotąd fragmenty czasopism seminaryjnych świadczące o życiu duchowym w Łucku lat II Rzeczypospolitej.

Życie to w pierwszym rzędzie zależało od pracy odpowiedzialnych za nie biskupów, następnie od kapłanów przygotowywanych i przygotowujących się do duszpasterstwa poprzez naukę w seminariach duchownych, wreszcie od ukształtowanego wcześniej, właśnie w seminariach, duchowieństwa parafialnego, pracującego bezpośrednio z dziećmi i młodzieżą w szkole, jak również z ludem w świątyniach podczas nabożeństw i w trakcie udzielaniu mu sakramentów świętych.

1. Biskup Adolf Piotr Szelażek – „Kazimierz Odnowiciel” Łucka

Prezentację zapowiadanych fragmentów czasopism kleryckich zaczynamy od postaci biskupa Adolfa Piotra Szelażka – zasłużonego kapłana diecezji płockiej, który następnie wpisał się w historię Łucka niczym Kazimierz Odnowiciel w dzieje Polski. „Charitas” – czasopismo alumnów Seminarium Duchownego w Łucku, dedykując w 1928 roku z okazji imienin swego Najdostojniejszego Arcypasterza czerwcowy numer pisma, poświęciło mu wielostronicowy biogram, jako wyjątkowemu kapłanowi i opatrnościowemu mężowi Kościoła. Przechodząc zaś do zaledwie pierwszych dwóch lat jego pracy na Wołyniu podkreślono:

Zaczyna tedy od zorganizowania Kurii. Dziś jest ona wzorem. Żadna diecezja w Polsce nie posiada dotąd tak precyzyjnego aparatu do rządzenia (...). Reorganizacja Kurii jest niejako wstępem do imponującego dzieła Synodu (...)¹. Przez Synod do odrodzenia kleru, przez odrodzony kler do odrodzenia ludu – to dalszy etap odnowicielskiej pracy Arcypasterza. Przede wszystkim obrona wiary ludu (...). W tym celu tworzy drukarnię; tam będą odbijane, obok założonego Miesięcznika Diecezjalnego, broszury, odezwy, ulotki, jako odtrutka na szkodliwy wpływ metodystycznej i sztundystycznej bibuły. Dalej odrodzenie moralne diecezjan. Rekolekcje i misje w każdej parafii (...). Wprawną rękę wieloletniego Rektora i wychowawcy odczuwa nasze Seminarium. Wybór nowego rektora, dobór profesorów, program nauk, utworzenie seminarium mniejszego, troska o duchowy poziom oraz dobrobyt materialny alumnów – oto są momenty opieki Najdostojniejszego Pasterza o *cor cordium* diecezji².

¹ „Po dwustu latach niebo nam zsyła Najdostojniejszego Arcypasterza, który *by życie pchnąć na nowe tory..., by wyszedł z zamętu świat ducha*, by odrodzić i opromienić świetlaną przeszłość dawnej diecezji łuckiej, zwołuje podwładny sobie kler na synod do Łucka”. H. Dyakowski, *Na marginesie Synodu*, „Charitas” 1928, nr 3, s. 11.

² Kiedy bp Szelażek obchodził 50-lecie kapłaństwa, alumni łuckiego Seminarium wyznali: „Każdy z nas widzi i odczuwa, że serce naszego Pasterza po prostu płonie umiłowaniem nas jako dzieci swoich. Autorytet i powaga nieraz umyślnie ukrywała się, by nas więcej do siebie ośmielić, by nas z sobą związać, by wprost i bezpośrednio wszczepiać do naszych dusz szczytne swoje ideały, zestrzeliwując się w dwóch ogniskach ustawicznie wielkim duchem podsycanych – miłości Boga i Ojczyzny. A wszystko to podawał nam drogi nasz Pasterz nacechowane najwyższą radością, radością niebios. Każde słowo zwrócone w naszą stronę nastrajał na nutę wesela, w każdym niemal przemówieniu o tę radość, jak niegdyś Apostoł narodów

Serce Arcypasterza nie może pozostać obojętne na świętą sprawę unii. Jemu przede wszystkim zawdzięcza ona, że przestała być improwizacją, zdaną na łaskę i niełaskę rozmaitych „spacerowiczów” z jednego obrządku na drugi³.

W 1928 r. biskup Szelażek założył – jako część seminarium diecezjalnego w Łucku – seminarium w Dubnie. Stolica Apostolska zatwierdziła je jako seminarium św. Teresy od Dzieciątka Jezus z zastrzeżeniem, że będzie to „Seminarium Regionalne dla diecezji kresowych (poza Galicją)”. Nad jego funkcjonowaniem mieli czuwać zainteresowani biskupi⁴.

W 1931 roku seminarium w Dubnie zostało zreorganizowane i otrzymało zatwierdzenie papieskie jako *Pontificium Seminarium Orientale*. Od tego roku prowadzili je jezuita⁵, ale bp Szelażek wobec tej uczelni zawsze okazywać będzie gorące serce i ojcowską troskę, doświadczając wielu oznak serdeczności okazywanych zarówno przez tamtejszych alumnów, jak i profesorów. Przekonuje nas o tym lektura wydawanego w Dubnie czasopisma klerskiego „Друх – Дпуг – Amicus”.

Kiedy w 1938 roku bp A. P. Szelażek obchodził 50-lecie kapłaństwa, miesięcznik „Caritas” poświęcił Jubilatowi cały numer, drukując w nim trzy opracowania. Pierwsze z nich poświęcono pięćdziesięcioleciu pracy Jego Eksceleencji⁶, drugie – serdecznej więzi z seminarzystami i kapłanami⁷, a trzecie – jego nauczaniu poprzez listy pasterskie⁸. I właśnie poprzez swoje listy kierowane do wiernych Autor najdoskonalej kształtował ducha diecezjan i duchowe oblicze diecezji. Charakterystyczną cechą tych listów było

św. Paweł, potrącał. Nic więc dziwnego, że każdy z nas od razu całym sercem przywiązywał się na stałe do tego ukochanego Ojca diecezji, że między młodzieżą duchowną, a jej zwierzchnikiem zadzierzgnęła się silna nić miłości – serdeczna więź – niezniszczalna. Zob. *Serdeczna więź*, „Caritas” 1938, nr 1–2, s. 20.

³ X. Ch., *Nasz Pasterz*, „Charitas” 1928, nr 3, s. 8–9.

⁴ B. Łomacz, *Neunia w diecezji siedleckiej*, [w:] *Chrześcijański Wschód a kultura polska*. Studia pod red. R. Łuznego, Lublin 1989, s. 65.

⁵ Ibidem, s. 71.

⁶ *Pięćdziesiąt lat pracy J. E. Ks. Biskupa D-ra Adolfa Piotra Szelażka*, „Caritas” 1938, nr 1–2, s. 7–19.

⁷ *Serdeczna więź*, „Caritas”, ibidem, s. 19–22.

⁸ *Rachunek z Chrystusowego posłannictwa*, ibidem, s. 22–29.

wskazywanie niedomagań religijnych i walka z nimi. W swych listach uwzględnia przeważnie społeczną i religijną dziedzinę życia, a wnikając w psychikę jednostek i mas spostrzega niemal wszędzie nieład, bunt przeciwko Bogu i odwiecznym Jego prawom. Przyczyn niedomagań życia społecznego nie szuka w wadliwym ustroju społecznym, ale w upadku religijności, w zapoznaniu prawdziwego celu życia ludzkiego. Stąd dominantą listów pasterskich Jego Ekscelencji jest demaskowanie niedomagań życia religijnego, walka z nimi i z ich przyczynami, wskazywanie środków i kreślenie przed oczyma wiernych obrazu integralnego człowieka opartego o zdrowe zasady moralności chrześcijańskiej⁹.

Biskup łucki Adolf Piotr Szelażek równie często gościł na łamach „Druha...” – czasopisma alumnów z Dubna, którego pierwszy numer serdecznym listem do redakcji otworzył, pisząc:

Że każdy powita z radością myśl wydawania pisma przez alumnów Papieskiego Seminarium Duchownego w Dubnie rozumie się samo przez się, ale u nikogo radość ta nie może być żywszą, jak u biskupa diecezji, który to Seminarium w r. 1928 założył, który jako Ordynariusz tej diecezji przede wszystkim pragnie, aby ono przyniosło jak najobfitsze owoce (...). Jasnym chyba, że wielka i szczęśliwa treść przyszłości tkwi w błogosławieństwie Bożym i rozwoju duchowym młodzieży obecnej. Im głębszy i wszechstronniejszy będzie rozwój dusz Bogu poświęconych, im silniej one rozgrzeją się i rozplomią światłem ideału Chrystusowego, tym przysła sól ziemi i światło świata skuteczniej uniesie ciężar apostołskiej pracy¹⁰.

Także drugi rok „Druha...” otworzył swym listem bp Szelażek, dając w nim wyraz swej troski o świętą sprawę unii¹¹ i o papieską uczelnię otwartą w granicach jego diecezji, pisząc do jej rektora: „W modlitwach moich pamiętam również o Wschodnim Seminarium w Dubnie i proszę gorąco Pana Boga, by zsyłał na to nasze Ukochane Seminarium najobfitsze Swe łaski, oraz otaczał Swoją opieką najlepszą”¹².

⁹ Ibidem, s. 22–23.

¹⁰ P. Szelażek, *Do Redakcji Pisma „Druh” w Papieskim Seminarium Duchownym w Dubnie*, „Druh – Дпуг – Amicus” 1934, fasc. 1, s. 3.

¹¹ *Troska o świętą sprawę unii*, ibidem, s. 1.

¹² Biskup łucki Szelażek, *Najczcigodniejszy Księżę Rektorze*, „Druh...” 1938, nr 1(11), s. 2.

2. Biskup sufragan Stefan Walczykiewicz – nowy rycerz Chrystusowy z grodu Konrada

Był to piękny i chlubny czas dla Mazowsza, kiedy Płock – stary gród Konrada „z serca...” wspomagał ziemię łucką swymi najlepszymi synami. Poetycko, a jednocześnie zgodnie z historią, zwróciło uwagę na ten fragment dziejów „Sursum Corda” – czasopismo kleryków Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku. Otóż otwarciem zeszytu grudniowego z 1928 roku stał się przekaz z „szerokich pól burzanami porosłych” wysłany „na skrzydłach wichrów do prastarej stolicy Mazowsza” o pomoc dla ziemi krwią rycerzy przesiąkłej, ziemi uświęconej bojami o polskość i wiarę, ziemi, co krok mogiłami znaczonej.

Wychodzi rozkaz i posłuszni mu synowie spieszą... Poszedł jeden, i wrócił, by w mazowieckiej ziemi spocząć snem wiecznym, ducha swego i życie oddawszy na ofiarę¹³. Poszedł drugi, trzeci¹⁴, a jeszcze nie starcza, bo żniwo obfite, ale robotników mało. Więc nowy rycerz Chrystusowy się budzi (...). W fiolety biskupie przybrany, władzą apostolską obdarzon, spieszy granitowe słupy miłości Boga i Ojczyzny na rubieżach stawiać (...). Pozostawia młodzież duchowną, którą tak ukochał, którą zawsze słonecznym uśmiechem witał¹⁵.

Był to ks. Stefan Walczykiewicz, bardzo zdolny wychowanek Seminarium Duchownego w Płocku, który dwa razy (najpierw z filozofii, a następnie z teologii) z powodzeniem doktoryzował się na rzymskim Gregorianum, lubiany i szanowany przez kleryków profesor i wice-rektor płockiego Seminarium, dodatkowo mocno zaangażowany społecznie. On to właśnie, z wielkim żalem żegnany przez brać studencką

¹³ Czyżby chodziło o Adama Stanisława Krasińskiego z diec. płockiej, ur. w 1714 r. w Krasnem, biskupa kamienieckiego, przywódcę konfederacji barskiej, wielkiego polityka i patriotę, zm. w 1800 r. w Krasnem i pochowanego w katakumbach tamtejszego kościoła parafialnego? Zob.: W. Szczygielski, *Krasiński Adam Stanisław h. Ślepowron*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 15, Wrocław 1970, s. 160–166.

¹⁴ Dwie kolejne postaci związane z Płockiem to najprawdopodobniej bp A. P. Szelażek – rektor Seminarium Duchownego w Płocku i ks. Antoni Jagłowski – wychowanek tejże uczelni, późniejszy wieloletni rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Łucku.

¹⁵ *Z serca...* „Sursum Corda” 1928, z. 7, s. 1 (Rzewne wspomnienie ks. S. Walczykiewicza – wicerektora płockiego Seminarium Duchownego).

Płocka, na wniosek biskupa Adolfa Piotra Szelażka został 20 lipca 1928 roku mianowany przez Ojca Świętego Piusa XI biskupem Zenopolis i sufraganem łuckim¹⁶.

Trudno nam dokładnie ocenić, na ile nowy rycerz Chrystusowy z grodu Konrada ubogacił duchowe dziedzictwo ziemi łuckiej, ale mamy dokument, zachowany dzięki wspomnianemu periodykowi seminarzystów płockich, który informuje, co bp Walczykiewicz wniósł tam już w pierwszym dniu swego pasterzowania na wschodnich Kresach Rzeczypospolitej. Jest to list alumnów łuckich do kleryków płockich, którego bohaterem jest ulubieniec obu tych młodych środowisk. List naocznych świadków, dokument historycznego dla Łucka wydarzenia do głębi poruszającego rzesze, w pełni zasługujący na przytoczenie tutaj:

Kochani Koledzy. Tak to podobno jest zawsze na świecie, że gdy jedni się smucą, drudzy się radują. Wyście z żalem żegnali swego Wicerektora, Łuck witał go z radością. Nic dziwnego, żeście się tak do Niego przywiązali, żeście Go tak pokochali – mieliście przecież tyle czasu ku temu. Nasze serca On zdobył już, zanim bliżej zetknął się z nami; my wyczuwamy z Jego oczu, z Jego postaci, iż kochać Go będziemy. Dzień 25 listopada był dla nas dniem wielkiej radości i nie tylko dla nas, ale i dla całego Wołynia i dla Łucka, w którym podobnej uroczystości sto lat już z górą nie było. Dzień konsekracji J. E. Ks. Bp. St. Walczykiewicza zgromadził tak licznie duchowieństwo diecezji (nie mówiąc już o wiernych), oraz gości-księży, iż całe prezbiterium było wypełnione (...). Ceremonii konsekracji dokonuje J. E. Ks. Bp. Szelażek w asystencji J. E. Ks. Arcbp. Mańkowskiego i J. E. Ks. Bp. Nowowiejskiego. Wszyscy śledzą pilnie przebieg uroczystości (...). Na twarzach znać wzruszenie... Najdłużej chyba zostanie w pamięci chwila, w której ujrzeli nowego Dostojnika w pełnym stroju liturgicznym... Co za postać... Jakież majestat i powaga, połączona ze słodyczą i dobrocią bije z tego oblicza... Oto wznosi drżącą dłoń i idzie błogosławić wiernych... Na niejednej twarzy, pełnej wzruszenia ukazują się łzy... Oblicze prawdziwie ojcowskie – szepczą niejedne usta... Chór klerycki kończy potężny śpiew dziękczynnego hymnu *Te Deum*... O godzinie 6-tej wieczorem w gmachu seminaryjskim, pięknie ozdobionym zieleniną odbył się uroczysty obiad, w czasie którego przygrywała orkiestra 24 pułku. Nigdy nasz gmach tylu gości nie mieścił w sobie (nie licząc kleryków było koło 200 osób). Nastrój nadzwyczaj

¹⁶ Zob. *Stefan Walczykiewicz. Sufragan łucki 1928–1940*, [w:] M. M. Grzybowski, *Duchowieństwo diecezji płockiej. Wiek XIX*, t. 4, Płock 2014.

wesoły. Pierwszy toast wznosi J. E. Ks. Bp Szelażek wyrażając swą radość, iż do tak trudnej pracy na Wołyniu przybywa mu taki dzielny pomocnik. Odpowiada Jego Ekszelencja Ksiądz Biskup Walczykiewicz, iż pod takim zwierzchnikiem chciałby pracować jak najdłużej, iż dla takiego zwierzchnika odda wszystkie swe siły i byle tylko mu ulżyć w pracy, chętnie pójdzie w najdalszy zakątek Wołynia (...). Nie zapomina on i o klerykach. Wstaje od stołu i zbliża się do nas, aby i z nami trochę porozmawiać. Wszyscy tłumnie garniemy się ku Niemu, by lepiej słyszeć głos Jego, by mieć zaszczyt z Nim rozmawiać... Łuck, dnia 28. XI.[19]28¹⁷.

I pracował przykładowie Rycerz Chrystusowy z grodu Konrada na Wołyniu po ostatnie dni swego życia. Zmarł 11 maja 1940 roku i spoczął na łuckim cmentarzu. Jego duch, podobnie jak duch bpa Szelażka, był dobrym natchnieniem w życiu i pracy licznych kapłanów i rzesz wiernych na Wołyniu, na zawsze pozostając w kulturze duchowej tamtego regionu.

3. Ks. Rektor Antoni Jagłowski – kolejny rycerz Chrystusowy z grodu Konrada

Owej kulturze duchowej służyli także profesorowie Seminarium Duchownego w Łucku z jego rektorem na czele, profesorowie Seminarium Małego we Włodzimierzu, a po części także wychowankowie tych placówek, nabywając w nich wiedzę, doskonaląc swoje charaktery na miarę dobrych, w przyszłości, przewodników duchowych dla różnych społeczności wiernych zgrupowanych przede wszystkim wokół kościołów parafialnych.

O rektorze Seminarium Duchownego w Łucku „Caritas” wzmiankował wiele razy, szczególnie w kronice, natomiast dwa razy poświęcił mu na swoich łamach wyjątkowo dużo miejsca. Pierwszy raz, w 1936 roku ks. rektorowi Antoniemu Jagłowskiemu (*notabene* wychowankowi płockiego Seminarium Duchownego), ofiarowano cały numer „Caritasu”¹⁸, podkreślając w ten sposób jego owocne 10-lecie pracy na tak odpowiedzialnym stanowisku. Po otwierającym ten numer

¹⁷ List z Łucka, „Sursum Corda” 1929, z. 1, s. 2.

¹⁸ Zob. „Caritas” 1936, nr 1–4.

łacińskim wierszu poświęconym Jubilatowi¹⁹, zamieszczono obszerną prezentację jego największych dokonań. Pomijając osiągnięcia natury materialnej, okazał się on wybitnym:

Budowniczym-Rzeźbiarzem charakterów; zrozumiał, że aby wymagać, trzeba najpierw dać. Dał, przeto młodzieży, co mógł dać najlepszego – dał siebie. Poświęcił siły, zdrowie, zdolności i całą umiejętność prawdziwie postępowego wychowawcy²⁰.

Stawiając zawsze na atmosferę serdecznej życzliwości „Wniknął w duszę alumna, pozyskał jego zaufanie darząc wzajemnie ojcowskim sercem (...). Wchodził w żywotne potrzeby innych, czego dowodem są wybudowane sierocińce w Łucku i Kowalu”²¹.

Ale na tym nie poprzestał, zapewnił też zgromadzonym tam dzieciom właściwy byt, ofiarowując na ten cel nawet własne oszczędności, zdolniejszym sierotom finansował naukę w szkołach zawodowych, a dla utrzymania dobrej kondycji sierocińców założył Towarzystwo Przyjaciół Sierocińca, któremu przez długie lata aktywnie przewodniczył. W ten sposób ks. rektor uczył alumnów wrażliwości na trudne sytuacje życiowe, z którymi zapewne będą się spotykać podczas pracy duszpasterskiej i wobec których nie wolno im przechodzić obojętnie. Rektorskie prowokacje ku dobremu były postrzegane i komentowane nie tylko przez kleryków, ale także poza Seminarium.

Pewna osobistość – jak podawał „Caritas” – wysoko postawiona o socjalistycznych zresztą i antyklerykalnych przekonaniach wyraziła się w ten sposób: „Choć sutann nie znoszę, przed księdzem Jagłowskim schylę skroń, choćby włożył ich kilka”. I rzecz znamienna – wśród tylu kłopotów i trudności (...) nie zgorzkniał (...) jest dla nas coraz lepszy, czego dowodzi choćby nazwa *Taty*, którą go darzą alumni (...), dziatwa sierocińców (...). Chlubimy się, że kapłan naprawdę wielki i zasłużony żyje nam współcześnie, że nie potrzebujemy tylko po obce sięgać wzory, ani też stale do minionej wracać przeszłości²².

¹⁹ Z. Geneja, *Suae Nagnificentiae a Reverendo Domino Rectori Carossimoque Patri carmen*, ibidem, s. 2.

²⁰ K. Batowski, *Pro Ecclesia in dioecesi nostra (w jubileusz dziesięciolecia rektoratu)*, „Caritas” 1936, nr 1–4, s. 3.

²¹ Ibidem, s. 4.

²² Ibidem, s. 5.

Ks. rektor A. Jagłowski, podobnie jak biskup A. P. Szelażek doczekał się dedykacji dwóch numerów „Caritasu”. Drugi alumni poświęcili mu w 1939 roku, w dwudziestą piątą rocznicę święceń kapłańskich „w dowód głębokiej czci i synowskiego przywiązania”. Otwiera go zdjęcie Jubilata, wypełniają zaś poświęcone jego życiu i pracy trzy obszernie artykuły. W pierwszym z nich ukazane zostało kapłańskie ćwierćwiecze²³, w drugim – praca rektorska²⁴, a w trzecim – zaangażowanie społeczne²⁵. Przy okazji zwrócono uwagę na nowe formy i zakresy pracy Jubilata.

Obdarzony subtelnym poczuciem piękna i wyposażony w bogatą kulturę estetyczną, wpływa na wyrobienie w tym kierunku alumnatu (...). Ponad troskę o rozwój materialny Seminarium, ponad skuteczne staranie się o podniesienie warunków pracy naukowej wybija się w kierownictwie Księdza Rektora Jego wpływ wychowawczy. Środkiem zaś, który go wywiera jest dobroć wyjątkowa, rzadko spotykana. Jest ona charyzmatem Jego duszy, znamieniem charakteru, dominantą Jego cnót (...). Dostojny Jubilat kładzie nacisk, abyśmy stworzyli w Seminarium środowisko samowychowawcze (...), abyśmy sami szukali dróg kształcących umysł i wolę²⁶.

Pamiętając zaś o założonych przez siebie sierocińcach, a także mając na uwadze małych pensjonariuszy wszystkich tego typu placówek w kraju, jak również poza jego granicami, redaguje miesięcznik „Pszczółka”, zbliżając tą drogą wzajemnie ku sobie najniezwyklejsze dzieci polskie. Jako członek Miejskiej, następnie Wojewódzkiej Rady Opieki Społecznej i wreszcie przedstawiciel wołyński przy Ministerstwie Opieki Społecznej w Warszawie napisał książkę pt. *Opieka społeczna na terenie miasta Łucka w r. 1934-35*, która m. in. stała się źródłem „uświadczenia szerszego ogółu w kierunku roztropnego spełniania opieki społecznej wokoło nas”²⁷. Jego dziełem było też otwarcie dla najbardziej opuszczonych dzieci dwóch świetlic na okres zimowy oraz podjęcie budowy obiektów półkolonii.

²³ *Dwadzieścia pięć lat w służbie Chrystusa*, „Caritas” 1939, nr 1–2 styczeń – czerwiec 1939 r., s. 2–4.

²⁴ *Ksiądz Rektor wśród nas*, ibidem, s. 4–8.

²⁵ *Wśród najmniejszych*, ibidem, s. 8–11.

²⁶ *Ksiądz Rektor wśród nas*, ibidem, s. 6–7.

²⁷ *Wśród najmniejszych*, op. cit., s. 9–10.

Dobroczynność ks. A. Jagłowskiego łączyła się z wychowaniem. Dusza ludzka była mu droższą od ewangelicznej perły, a radość z jej zdobycia – większa od radości znalazcy opisanej przez Ewangelistę. Był on głęboko przekonany, co stale potwierdzało codzienne życie Łucka i Wołynia, że „rzucone w tę duszę ziarno dobrej myśli, dobre słowo, dobre spojrzenie, jakiś dowód pamięci mogą dać plon duży i niespodziewany”²⁸.

4. W Łucku postawili na samowychowanie

Na temat życia alumnów Seminarium Duchownego w Łucku zachowało się wiele ciekawych wiadomości. Najbogatszym ich źródłem jest 19 lat wydawane przez kleryków tej uczelni czasopismo „Charitas” (późniejszy „Caritas”), w znacznie mniejszym stopniu „Przedświt” z Włocławka (lata 1918–1931), czasopismo alumnów polskich seminariów duchownych²⁹, a także „Druh...” z Dubna³⁰, ale już iście śladowo spotyka się je w innych polskich czasopismach kleryckich, jak np. we wspomnianym wcześniej plockim „Sursum Corda”. Lektura zamieszczanych w tych czasopismach kronik i korespondencji zwraca uwagę na ożywioną pracę seminarzystów łuckich w licznych kółkach i organizacjach oraz na ich kontakty i współpracę międzyuczelnianą. Owych organizacji i kółek na przestrzeni lat w łuckim seminarium funkcjonowało kilkanaście, z których do grona najżywotniejszych wpisały się następujące: Bratnia Pomoc (ze sklepikiem oraz sekcjami fryzjerską i redakcyjną), Koła: Abstynenckie, Teologiczne, Misyjne, Harcerskie, Filozoficzne i Bractwo Straży Honorowej Najświętszego Sakramentu. O ich żywotności i potrzebie świadczą liczne sprawozdania zamieszczane w „Caritasie”³¹.

²⁸ Ibidem, s. 10–11.

²⁹ *Z Seminarium łuckiego*, „Przedświt” 1927, z. 1, s. 21–22; W. Kossarzecki, *Z Seminarium łuckiego*, „Przedświt” 1927, z. 2, s. 31–32; Idem, *Z Seminarium łuckiego*, „Przedświt” 1928, z. 1, s. 19–23; J. Kuczyński, *Z Seminarium łuckiego*, „Przedświt” 1928, z. 4, s. 90–92; H. Grabowski, *Z Seminarium łuckiego*, „Przedświt” 1929, z. 2, s. 76–79.

³⁰ „Druh...” 1935, z. 2, s. 5–7; 1936, z. 2, s. 24.

³¹ „Caritas” 1928, nr 3, s. 13–18 (*Koło abstynenckie, Sprawozdania z działalności*

Organizacje seminaryjne – wbrew powszechnie funkcjonującej opinii – miały jeszcze inne i to znacznie poważniejsze walory. Wymienia je autor artykułu zatytułowanego *O pracę w naszych organizacjach* twierdząc, iż są one przede wszystkim jeszcze jednym ważnym studium czy też zajęciem seminaryjnym, które ma uczyć znajomości techniki organizacyjnej oraz umiejętności skupiania i prowadzenia ludzi do określonego z góry celu.

Zebrania dają możliwość zabierania głosu, wypowiedzania się, wyrażania swego języka, którego poprawność i elastyczność tak poważne oddają usługi w pracy kapłańskiej. Kto czynnie pracuje w organizacji, przyzwyczajają się do publicznych występów, wyrabia w sobie odwagę cywilną, uczy się opanowania i umiejętnego posługiwania się słowem³².

Bratniej Pomocy za rok szk. 1927/28 i kleryckiego Koła Misyjnego); 1930 nr 1, s. 14 (*Bratnia pomoc. Koła: misyjne, teologiczne, abstynenckie, Trzeci Zakon, Sekcja redakcyjna*); nr 2, s. 14 (*Bratnia pomoc, Koła: abstynenckie, misyjne, teologiczne. Trzeci Zakon*); nr 3, s. 16 (*Bratnia Pomoc, Koła: abstynenckie i teologiczne*); 1931 nr 1, s. 20 (*Bratnia Pomoc, Koła: abstynenckie, misyjne, teologiczne. Trzeci Zakon. Żywy Różaniec i Straż Honorowa*); nr 2, s. 15 (*Bratnia Pomoc, Koła: abstynenckie, misyjne, teologiczne. Trzeci zakon*); nr 4, s. 18 (*Organizacje na terenie Seminarium w 1931/32 r. Z życia organizacji. Bratnia Pomoc, Koła: Teologiczne, abstynentów, misyjne, Trzeci zakon*); 1932 nr 1, s. 21–22 (*Bratnia Pomoc, Koła: teologiczne, misyjne, abstynentów. Trzeci Zakon*); nr 2–3, s. 27–28 (*Bratnia Pomoc, Koła: abstynenckie, misyjne; teologiczne, Straż Honorowa, Trzeci Zakon, Żywy Różaniec*); nr 4, s. 23 (*Bratnia Pomoc, Koła: abstynentów, teologiczne. Straż Honorowa, Trzeci Zakon, Żywy różaniec*); 1933 nr 1, s. 22 (*Bratnia Pomoc, Koła: abstynentów, misyjne, teologiczne, Sekcja gier i zabaw*); nr 2–3, s. 18–20 (*Bratnia Pomoc, Koła: abstynenckie, misyjne, teologiczne, Trzeci zakon*); 1934 nr 1–2, s. 19–22 (*Bratnia Pomoc, Koła: teologiczne, misyjne, abstynenckie, Koło gier i zabaw*); nr 3–4, s. 21–23 (*Bratnia Pomoc, Sekcja fryzjerska, Koła: misyjne, abstynenckie i harcerskie*); 1935 nr 1, s. 20–23 (*Bratnia Pomoc, Koła: misyjne, teologiczne, abstynenckie, Starszoharcerskie*); nr 2–3, s. 23–24 (*Bratnia Pomoc, Koła: misyjne, Starszoharcerskie, abstynenckie*); 1936 nr 1–4, s. 32 (*Bratnia Pomoc, Koła: misyjne i abstynenckie*); 1937 nr 1, s. 23–24 (*Bratnia Pomoc, Koła: misyjne i abstynenckie*); nr 3, s. 22–23 (*Bratnia Pomoc, Koła: misyjne, unijne i harcerskie*); nr 4, s. 24 (*Bratnia Pomoc i Koło Misyjne*); 1938 nr 1–2, s. 32–33 (*Bratnia Pomoc, Koła: unijne im. św. Jozafata Kuncewicza, abstynenckie, harcerskie*); nr 3–4, s. 25–26 (*Bratnia Pomoc, koła: misyjne, unijne im. św. Andrzeja Boboli, harcerskie*); 1939 nr 1–2, s. 22–24 (*Bratnia Pomoc, Koła: misyjne, unijne, abstynenckie, Krąg Star[sz]oharcerski*).

³² *O pracę w naszych organizacjach*, „Caritas” 1939, nr 1–2, s. 17–18.

Jest jeszcze inny aspekt pracy w tych organizacjach:

Życie zrzeszone w ramach organizacji stwarza wspólnotę ideową członków (...), jest szkołą woli (...), sprawdzianem pokory i opanowania (...), uczy ofiary i poświęcenia na rzecz dobra ogólnego. Środowisko organizacyjne stanowi najlepszą atmosferę samowychowawczą, w której sami na siebie wpływamy, sami siebie wychowujemy. Stworzenie takiego środowiska jest rzeczą bardzo ważną w systemie wychowania seminaryjnego. Szereg bowiem cech, jakie znamionują okres rozwojowy, w jakim się wszyscy w seminarium znajdują, domaga się traktowania pracy nad sobą w sposób odmienny od tego, jaki jest charakterystyczny dla okresu gimnazjalnego. Stworzenie środowiska samowychowawczego mogłoby mieć też znaczenie w przyszłości, w późniejszej pracy duszpasterskiej³³.

Proces samowychowania kleryków łuckich wspomagały kontakty międzyuczelniane nawiązywane i rozwijane przez nich zazwyczaj drogą korespondencyjną. „Caritas” nadmieniał o nich niejednokrotnie³⁴. Największe efekty dawały jednak bezpośrednie spotkania kleryckie, szczególnie te wspólnie przygotowywane. Przekonuje o tym drukowane w 1935 roku w „Druhu...” wspomnienie seminarzystów z Dubna z ich podróży do pobliskiego Łucka. W relacji z tego wyjazdu i spotkania, zatytułowanej *Ku lepszemu przyszłości* czytamy:

Co to za wspomniały, wzruszający tego roku był obchód św. Jozafata (...). Byliśmy gośćmi naszych łuckich kolegów. Nie wiem jak tam było z Ojcami Profesorami, ale nas przyjęli alumni łuccy naprawdę serdecznie, po przyjacielsku i w rozmowach dawało się wyczuć, iż mimo różnych obrządków, łączy nas wspólna idea – idea jedności Kościoła, jedności Wschodu z Zachodem dla doczesnego nawet poniekąd, ale przede wszystkim dla wiecznego dobra nieśmiertelnych dusz ludzkich³⁵.

³³ Ibidem, s. 19–20.

³⁴ Seminarzyści z Łucka korespondowali ze swoimi kolegami z Lublany, Orchard Lake, Płocka, Wilna, Włocławka i zapewne wielu innych jeszcze miast – siedzib polskich seminariów duchownych, chociażby celem wymiany wydawanych czasopism kleryckich.

³⁵ M. Klimowicz, *Ku lepszemu przyszłości*, „Druh...” 1935, z. 2, s. 5.

Podobna atmosfera wypełniała tego dnia katedrę łucką, gdzie solenną liturgię celebrował J. E. bp Władysław Czarnecki w obecności biskupów Szełążka i Walczykiewicza.

W stallach zasiadła kapituła, a prezbiterium wypełnili liczni duchowni obrządku łacińskiego oraz alumni łucy. Nawę wypełnili, mimo powszedniego dnia bardzo licznie zebrani katolicy obu obrządków i prawosławni (...). Po Mszy św. J. E. Władysław wygłosił po polsku podniosłe kazanie, nawiązując do dziejowej misji Polski w niesieniu wiary na daleki Wschód³⁶.

Po tym liturgicznym akencie wspólnych dążeń do jedności Kościołów, zroszonej krwią św. Jozafata i bł. Andrzeja Boboli, kolejnym akcentem była wspólnie zorganizowana akademie ku czci Biskupa Męczennika: śpiewy chóralne, deklamacje, referat i obrazki sceniczne.

Na zakończenie (...) deklamacja chóralna p.t. *Zew św. Jozafata* odzwierciedliła tendencje unii i przedstawiła jej myśl przewodnią. Mimo trudów i znojów, mimo licznych zdań przeciwnych, niestety nawet z obozu katolickiego, na głos dzwonu Piotra wzywa św. Jozafat nowych szermierzy o Unię Kościołów, za którą On miał szczęście ponieść śmierć męczeńską. „Mają Chrystusa głosić i być Chrystusowymi. Nie śmie ich dzielić waśń, naród. Mają dążyć do jedności, za którą Chrystus dał swe życie”. Deklamacje kończy chóralny śpiew *Unii synów* gotowych spełnić wolę Bożą, aby była jedna owczarnia i jeden Pasterz³⁷.

Znamienne jest ostatnie zdanie tej relacji:

Wzruszony Ks. Biskup Szełążek w gorących słowach podziękował za pracę włożoną w zorganizowanie tak pięknej akademie, i zachęcał, że jak na owej scenie teatralnej zespoliły się wzajemne wysiłki w wykonaniu dzieła, tak na scenie życia w zjednoczeniu Kościołów powinny uzgadniać się obopólne wysiłki³⁸.

Ks. Jerzy Zając

³⁶ Ibidem, s. 5–6.

³⁷ Ibidem, s. 6.

³⁸ Ibidem.

Unknown fragments of seminary journals about spiritual life in the city of Lutsk at the time of the Second Polish Republic

Keywords

seminary students, clerical journals, Second Polish Republic, inter-university cooperation, "The Charitas" journal, spiritual life

Abstract

The journals published in Polish seminaries at the time of the Second Polish Republic are the testimony to spiritual life practiced by Polish people. The years of survey made it possible to determine that at least four clerical journals were published in Vilnius before the outbreak of the Second World War, i.e.: "Eos", "Życie Eucharystyczne" and "Dzwonek Seminaryjny" (edited by Polish students of local Higher Roman Catholic Seminary), "Ku Wyzynom" (edited by the seminarians of the Minor Seminary of Missionary Priests in Vilnius). The most important source of information about life in the Lutsk Seminary is "The Charitas" journal (later "Caritas"), which had been published for 19 years by the seminarians of this educational institution. The content of chronicles and correspondences placed in these journals is the evidence of intense work done by the Lutsk seminarians, who were the members of many associations and organisations, as well as their connections and inter-university cooperation.

Unbekannte Fragmente von Seminarzeitschriften über das innerliche Leben in Łuck in der Zeit der Zweiten Polnischen Republik

Schlüsselwörter

Studenten eines Priesterseminars, Seminarzeitschriften, die Zweite Polnische Republik, Zusammenarbeit zwischen Hochschulen, Zeitschrift „Charitas“, geistliches Leben

Zusammenfassung

Die sich in der Zeit der Zweiten Polnischen Republik an den polnischen Priesterseminaren erscheinenden Zeitschriften stellen das innerliche Leben der Polen dar. Das langjährige Suchen ergab, dass es mindestens vier Seminarzeitschriften gab, die in Vilnius bis zum Kriegsausbruch erschienen: „Eos“, „Życie Eucharystyczne“ [„Eucharistisches

Leben“], „Dzwonek Seminaryjny” [„Seminarklingeln“] (redigiert von den polnischen Studenten des dortigen römisch-katholischen Hochpriesterseminars) und „Ku Wyżynom“ [„Hochlandwärts“] (redigiert von den Priesterseminaristen des Kleinen Priesterseminars der Lazaristen in Vilnius). Die reichste Informationsquelle über die Aktivität des Priesterseminars in Łuck ist die über einen Zeitraum von 19 Jahren von den Priesterseminaristen dieser Hochschule herausgegebene Zeitung „Charitas“ (später: „Caritas“). Durchs Lesen der veröffentlichten Chroniken und der Korrespondenz erfährt man von der lebhaften Tätigkeit der Priesteramtskandidaten in Łuck, die in zahlreichen Verbindungen (Studentenverbindungen) und Organisationen tätig waren, sowie von ihren Kontakten und der Zusammenarbeit zwischen Hochschulen.

Неизвестные отрывки семинарских журналов, отображающие духовную жизнь луцких семинаристов во время Второй Речи Посполитой

Ключевые слова

студенты духовной семинарии, духовные журналы, II Речь Посполитая, межвузовское сотрудничество, журнал «Чаритас» („Charitas“), духовная жизнь

Резюме

Появившиеся во времена II Речи Посполитой журналы, которые издавались в польских духовных семинариях, являются свидетельством духовной жизни поляков. Годы исследований позволили установить, что в Вильнюсе до Второй мировой войны издавалось, как минимум четыре духовных журнала: «Эос» („Eos“), «Евхаристическая жизнь» („Życie Eucharystyczne“), «Семинарский звонок» („Dzwonek Seminaryjny“), (журналы редактировались польскими студентами римско-католической Высшей духовной семинарии), «К вершинам» („Ku Wyżynom“) (журнал редактировали студенты Низшей духовной семинарии ксёндзов миссионеров в Вильнюсе). Самым богатым источником информации о жизни Духовной семинарии в Луцке является журнал «Чаритас» („Charitas“) (позднейший «Каритас» („Caritas“)), который издавали студенты этого училища на протяжении девятнадцати лет.

Тексты, опубликованных там документов и писем, являются подтверждением активной работы луцких семинаристов, занимавшихся деятельностью во многих студенческих клубах и организациях, а также их связей и межвузовского сотрудничества.